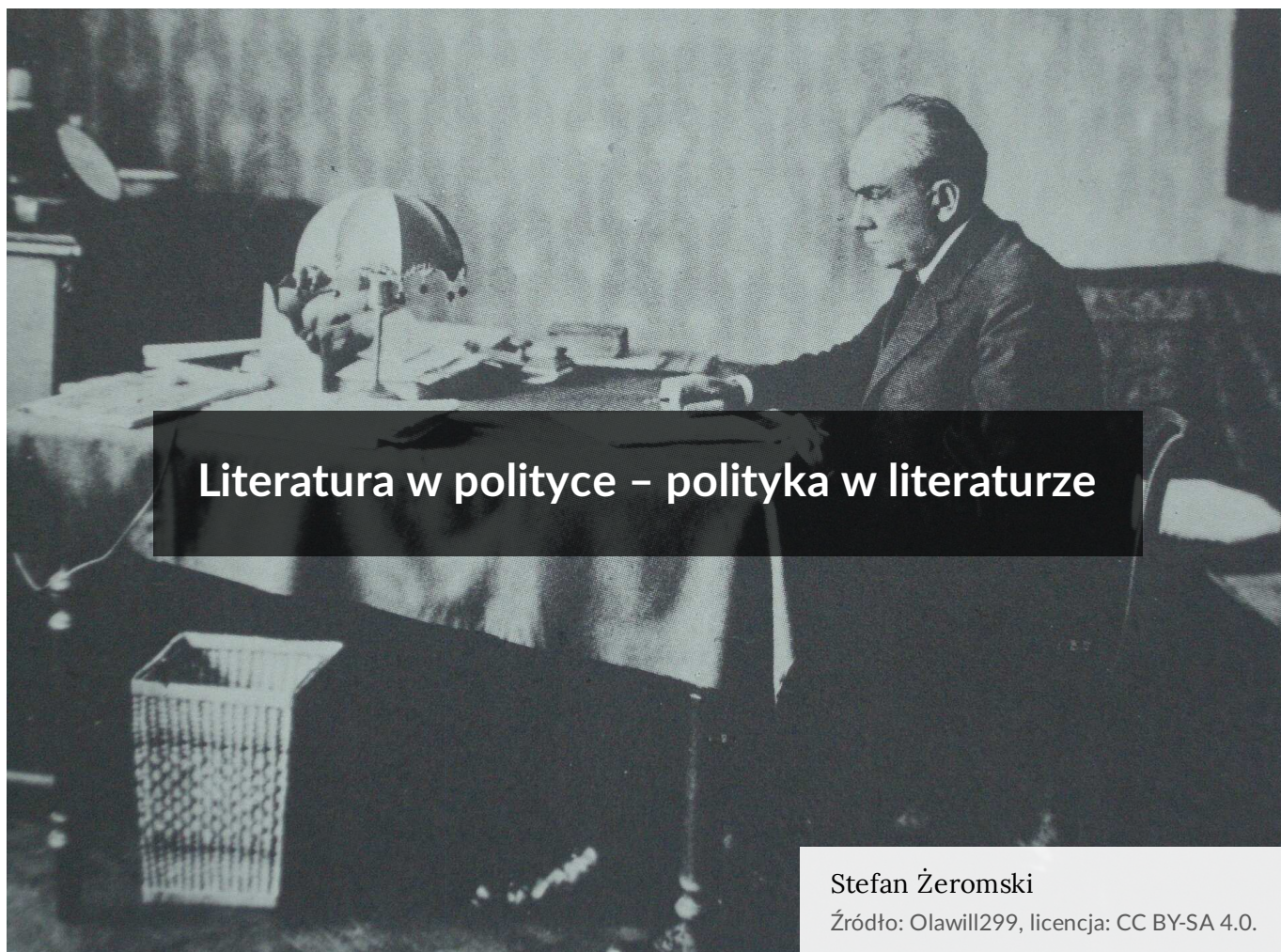




Literatura w polityce – polityka w literaturze

Bibliografia:

- Źródło: Stefan Żeromski, *W odpowiedzi Arcybaszewowi i innym*, [w:] tegoż, *Elegie i inne pisma literackie i społeczne*, red. Wacław Borowy, Kraków 1928, s. 119.
- Źródło: Józef Piłsudski o wojnie 1920 roku z Rosją Radziecką, [w:] *Wiek XX w źródłach. Wybór tekstów źródłowych z propozycjami metodycznymi dla nauczycieli historii, studentów i uczniów*, oprac. Stanisław Bogusław Lenard, Melania Sobańska-Bondaruk, Warszawa 1998, s. 143–144.
- Źródło: Stefan Żeromski, *Szklane domy*, [w:] Stefan Żeromski, *Przedwiośnie*, Warszawa, s. 287.
- Źródło: Terry Eagleton, *Marks. Marks i wolność*, tłum. J. Nowotniak,, Warszawa 1997, s. 47–49.



Literatura w polityce – polityka w literaturze

Stefan Żeromski

Źródło: Olawill299, licencja: CC BY-SA 4.0.

W XIX wieku literatura coraz częściej angażowała się w wydarzenia polityczne czy społeczne. Dzieła literackie niejednokrotnie stanowiły odzwierciedlenie bieżących zdarzeń historycznych czy dyskusji ideowych. Szczególnie ten stan rzeczy dostrzegalny był w dziełach polskiego romantyzmu, z których na przykład *Konrad Wallenrod* Adama Mickiewicza był odczytywany jako tekst zachęcający do walki z zaborcą. Zygmunt Krasiński natomiast w *Nie-Boskiej komedii* analizował przemiany społeczne w Europie, a przez to ostrzegał przed wizją rewolucji.

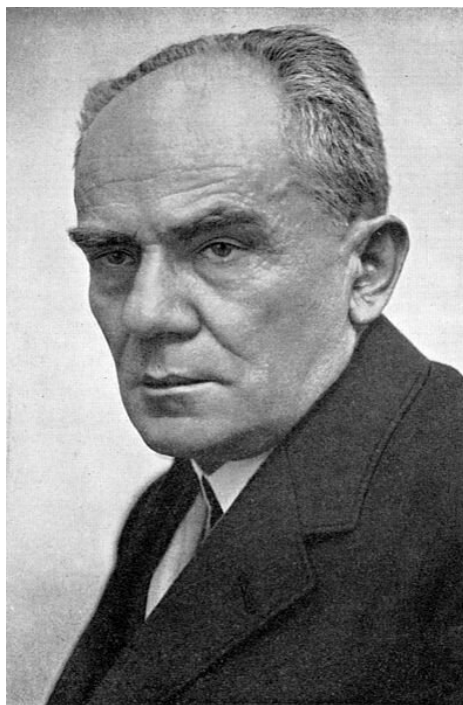
Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku zmieniło poniekąd sytuację. Poeci spod znaku Skamandra pragnęli odrzucać „płaszcz Konrada”, zerwać z romantyczną tradycją mesjanistyczną, martyrologiczną i patriotyczną, by w końcu poruszać w swej twórczości tematy niezaangażowane. Sytuacja polityczna, społeczna i gospodarcza państwa polskiego spowodowała jednak, że przygasał entuzjazm pierwszych dni niepodległości, a coraz częściej zaczęto przeprowadzać rewizję marzeń o idealnej Polsce. Szalę goryczy przechyliły: zabójstwo prezydenta Gabriela Narutowicza w grudniu 1922 roku oraz poważne problemy gospodarcze młodego kraju. Rozrachunek

z pierwszym okresem niepodległości postanowił przeprowadzić Stefan Żeromski: w powieści *Przedwiośnie*, wydanej w 1924 roku.

Już wiesz

- 1) Przypomnij sobie z lekcji historii informacje na temat sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej Polski w pierwszym dziesięcioleciu po odzyskaniu niepodległości.
- 2) Na podstawie różnych źródeł przygotuj informacje na temat poglądów Karola Marksa.
- 3) Przeczytaj powieść *Przedwiośnie* Stefana Żeromskiego.
- 4) Obejrzyj filmową ekranizację *Przedwiośnia* w reżyserii Filipa Bajona.

Teksty kultury



Stefan Żeromski, przed 1924

Źródło: a. nn., domena publiczna.

Stefan Żeromski

1864 – 1925

Powieściopisarz, dramaturg, publicysta. Najbardziej znane jego utwory to: *Siłaczka* (1895), *Syzyfowe prace* (1897), *Ludzie bezdomni* (1900), *Popioły* (1902), *Dzieje grzechu* (1908), *Róża* (1909), *Wierna rzeka* (1912). W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości przez Polskę Żeromski czuł powołanie do służby publicznej i propagował pracę pełną zapału dla odrodzonego kraju. Pisarz w swoich dziełach oddziaływał na społeczeństwo jako autorytet moralny i reformator. Formułował propozycje reform i inicjatyw społecznych (np. powołania związków zawodowych, nowoczesnej organizacji nauki). Uważał, że społeczeństwo powinno być dobrze wykształcone – dlatego m.in. popierał organizację kursów doszkalających dla nauczycieli. Był założycielem Związku Zawodowego Literatów Polskich.



Wnętrze domu Stefana Żeromskiego w Konstancinie

Źródło: a. nn., domena publiczna.

” Stefan Żeromski

Przedwiośnie

Rewolucja – nauczał ducha matki – jest to konieczność, wyższa ponad wszystko. Jest to prawo moralne. Poprzez dziesiątki setek lat ludzie

nieszczęśliwi byli przez uprzywilejowanych deptani, ciemieni, wyzuwani ze wszelkiego prawa. Ileż to wskutek tego bestialskiego prawa panowania uprzywilejowanych nad wyzutymi ze wszelkiego prawa poniosło śmierć z chorób, z nędzy, z katuszy przymusowego ubóstwa, w udręczeniach, w jarzmie służby! Nawet w widzeniu i za pomocą lotnej wyobraźni niepodobna zliczyć ogromu istnień zamordowanych, bogactw ducha zniweczonych, piękna na zawsze unicestwionego. Jest to jakowyś kontynent pogrzebionych za życia, cmentarzysko bez końca, gdzie każda grudka ziemi wzywa o pomstę nad Kainem. Gdyby te grudki martwej ziemi mogły przemawiać albo znalazły możliwość dawania zrozumiałych znaków, to każdy kamień cerkwi i kościołów wydawałby jęk, każda cegła pałaców, każda kolumna sal ociekałaby krwią, a bruk ulic zroszony by był łzami. Albowiem wszędzie pod przemocą straszliwą, w jarzmie, pod batem i w ucisku człowiek musiał pracować nie dla siebie, lecz dla drugiego człowieka. Nasze pieniądze, nasze cenne i wygodne sprzęty, nasze drogie naczynia i smaczne w nich potrawy zaprawione są i przesycone do cna krzywdą człowieczą. [...] Precz nareszcie z krzywdą! Precz z przemocą człowieka nad człowiekiem! Twój syn nie może stać w szeregu ciemężycieli. Nie chcę! Nie będę! Nie będę! Nie będę!

Źródło: Stefan Żeromski, *Szklane domy*, [w:] Stefan Żeromski, *Przedwiośnie*, Warszawa, s. 287.

Ćwiczenie 1

Streść historię rodziny Baryków do momentu wybuchu rewolucji w Baku.

Ćwiczenie 2

Określ, w jaki sposób rewolucja w Baku zmieniła życie rodziny Cezarego Baryki.

Ćwiczenie 3

Na podstawie wybranych przez siebie fragmentów z części *Szklane domy* przedstaw, jaki obraz rewolucji w Baku wyłania się z relacji Cezarego Baryki i relacji narratora. W swojej wypowiedzi zwróć uwagę na środki stylistyczne zastosowane przez Żeromskiego w prezentowaniu przewrotu w Baku.

Ćwiczenie 4

Zinterpretuj przywołany powyżej fragment *Szklanych domów*. Wyjaśnij, czym dla Cezarego była rewolucja. Znajdź w tekście powieści i omów fragmenty, w których o rewolucji wypowiada się matka Cezarego.

Ćwiczenie 5

Zinterpretuj pojawiający się w powieści symbol szklanych domów. Uwzględnij konteksty: polityczny, społeczny i gospodarczy.

Losy Cezarego Baryki stanowią uogólnienie biografii młodego pokolenia, które po odzyskaniu niepodległości przez Polskę próbowało odnaleźć swoje miejsce w młodym kraju i w nowych warunkach politycznych. Najpierw jest więc Baku, z tęskniącymi za Polską rodzicami Cezarego. Sielskie dzieciństwo szybko się jednak kończy. Wybucho I wojna światowa, Seweryn Baryka jedzie na front, a Cezary zostaje tylko z matką. Zaczyna dojrzewać. Arogancja, awantury z nauczycielami, wagary, wyrzucenie ze szkoły za pobicie dyrektora, wreszcie zaangażowanie w ruch rewolucyjny – oto jego doświadczenia.

Obraz rewolucji jest ponury. Żeromski pokazał realne konsekwencje przewrotów rewolucyjnych na dwóch planach: ogólnym, dotyczącym mieszkańców Baku, i szczegółowym, obejmującym dzieje rodziny Baryków. Rewolucja zapowiadała się jako przywrócenie sprawiedliwości społecznej i likwidacja nierówności klasowych, ale ostatecznie przyniosła jedynie chaos i destrukcję, gwałt i śmierć, wyzwoliła w ludziach najniższe instynkty. Przedstawicielem idei rewolucji będzie później [Lulek](#), kompromitowany przez autora na wiele sposobów. Warto dodać, że mimo wyraźnej krytyki rewolucji i ideologii komunistycznej, a także otwartych deklaracji [Żeromskiego](#), *Przedwiośnie* uznawane bywało za powieść komunizującą.

W takich realiach dojrzewa Cezary Baryka. Dorośnie w końcu do miłości do matki, dostrzeże pewne konsekwencje rewolucji, ale radykalnych idei nie porzuci. W trakcie

niechętniej podróży do Polski marzenia rewolucyjne w pewnej mierze splotą się z wymyślonym przez ojca fantazmatem „szklanych domów”. Cezary wprawdzie nie ulegnie tej mistyfikacji, ale będzie ona częścią jego patriotycznej edukacji.

Następnym jej etapem stanie się wojna polsko-bolszewicka. Do Polski przekonuje się także dzięki towarzyszowi broni – Hipolitowi Wielosławskiemu, który zaprasza go do swojego domu. Nawłoc przedstawiła jest krytycznie. Początkowa sielanka kończy się tragicznie. Obraz konserwatywnej utopii okazał się fałszywy, a pod gładką powierzchnią dworkowej idylli czaiły się napięcia destrukcyjne. W Nawłoci, jako ideowy komunista, Baryka z początku jest trochę zakłopotany, ale odnajduje się szybko. Może zbyt szybko, bo doprowadza do skandalu i tragedii. Chyba nawet niewiele wynosi z tych doświadczeń. Więcej dają mu obserwacje środowiskowe poczynione przy okazji. Widzi niesprawiedliwość, biedę i nierówności społeczne. W konsekwencji znowu radykalizuje się politycznie.

Po powrocie do Warszawy Baryka tkwi w impasie politycznym pomiędzy rewolucyjną opcją Lulka a pozytywnym programem Szymona Gajowca. Zakończenie powieści pozostaje sprawą otwartą. Cezary Baryka idzie na czele manifestacji komunistycznej, ale ten jego gest wygląda raczej na wyraz ogólnej niezgody niż na jednoznaczny deklarację polityczną.

Polecenie 1

Obejrzyj plakaty propagandowe z czasów wojny polsko-bolszewickiej. Zinterpretuj ich przekaz propagandowy.



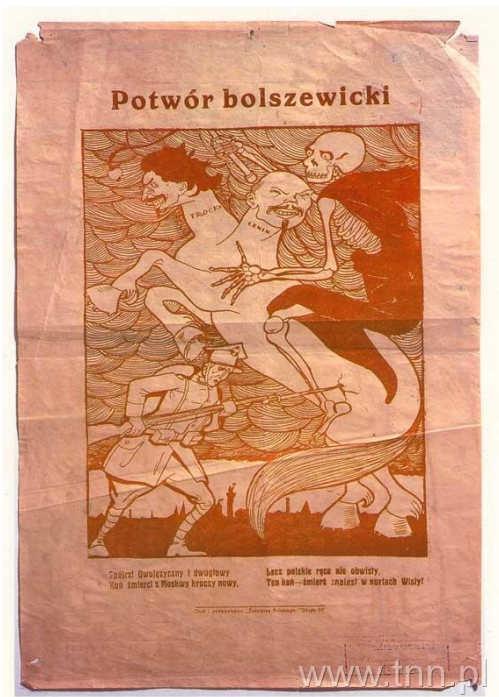
Kamil Mackiewicz, Hej, kto Polak, na bagnety!, 1920

Źródło: a. nn., domena publiczna.



Do broni, 1920

Źródło: a. nn., domena publiczna.



Potwór bolszewicki, 1920

Źródło: a. nn., domena publiczna.

Ćwiczenie 6

Wykorzystując wiedzę historyczną, przypomnij, jak zakończyła się wojna polsko-bolszewicka 1919-1920.

Ćwiczenie 7

Przedstaw, jak zakończyły się żołnierskie losy Cezarego Baryki.

Polecenie 2

Wymień najważniejsze wydarzenia, które miały miejsce w Nawłoci podczas pobytu Cezarego.

Ćwiczenie 8

Omów historię skandalu towarzyskiego, jaki wywołał Cezary Baryka.

Niewątpliwie Żeromski napisał *Przedwiośnie* z perspektywy pewnej mitologii, będącej konsekwencją historii zaborów, a tym samym stanowiącej nową wersję mitu mesjańskiego. Mit ten zakładał, że kiedy Polska wreszcie odzyska niepodległość, to – z uwagi na tragiczne doświadczenia narodu – będzie państwem urządzonym lepiej niż inne.

Powieść *Przedwiośnie* zrodziła się nie tylko z marzeń, ale i z niepokojów Żeromskiego. Pisarz, przedstawiając w swoim dziele wzrost napięć społecznych i nastrojów rewolucyjnych, popularność ideologii komunistycznej, nierówności społeczne, brak spójnej wizji reform, brak perspektyw dla najmłodszego pokolenia, dążył do tego, by zwrócić uwagę odbiorców na problemy, jakie pojawiały się w odrodzonej Polsce. Tej dyskusji podporządkowana jest konstrukcja i poetyka powieści. Nie ma w *Przedwiośniu* – charakterystycznego dla XIX-wiecznego realizmu – wszechwiedzącego narratora, który w trzecioosobowej, obiektywnej narracji opowiadałby o świecie przedstawionym. Narrator przyjmuje punkt widzenia bohatera (jest to tzw. narrator personalny). Warto podkreślić, że przejście od jednej formy narracyjnej do drugiej zachodzi stopniowo. Wstępna część – *Rodowód*, ma charakter informacyjny. Występuje tu narrator wszechwiedzący. We fragmencie *Szklane domy* dominuje narracja personalna, tylko czasami przechodząca w narrację auktorialną (narrator występujący poza światem przedstawionym). Narrator wchodzi w psychikę którejś z postaci i z jej perspektywy dokonuje opisu wydarzeń. W *Szklanych domach* występuje zjawisko [mowy pozornie zależnej](#), mimo narracji trzecioosobowej, czytelnik poznaje świat z pozycji bohatera. Narrator najczęściej przemawia tu z pozycji Cezarego Baryki. Także w części zatytułowanej *Nawłóć* dominuje narracja personalna z jego perspektywy. Czytelnik obserwuje zmiany w sposobie postrzegania świata przez głównego bohatera. W tym fragmencie powieści czasami do głosu dochodzi narrator wszechwiedzący (np. podczas wyjaśniania sensu opisywanych wydarzeń). W ostatniej części, *Wietrze od wschodu*, narracja pełni rolę drugorzędną, dominują bowiem dialogi ukazujące spory ideowe tamtych czasów.

” Stefan Żeromski

Przedwiośnie

Pan Szymon Gajowiec poza urzędowymi pracami, które mu ogrom czasu zabierały, i niezależnie od tych prac prowadził po nocach swą

własną robotę. Pisał książkę o Polsce nowożytnej, o Polsce niezależnej od najeźdźców, ale również niezależnej od romantyków, mistyków, wieszczów, proroków, socjalistycznych i reakcyjnych dyktatorów papierowych i wszelkiego rodzaju gadułek. Zamierzył przedstawić Polskę rzeczywistą, „złożoną z trzech nierównych połówek”, jak to swego czasu pisali poczciwi gadułkowie – Polskę żyjącą z pracy czarnych rąk i hulaszczą – przeładowaną ogromem ludności żydowskiej i [okrainnych](#) nieprzyjaciół – z nie załatwioną kwestią rolną i [cudzymi prawami](#) określającymi winę i karę, z [cudacznym obcym pieniądzem](#) – kraj zepsuty przez najeźdźców, złupiony z dóbr fizycznych i duchowych, pełen ciemnoty lenistwa, brudu, [barbarii](#) i chamstwa. Dopiero w ten obraz rzeczywistości, istoty rzeczy i najbezwzględniejszego realizmu pragnął tchnąć ducha proroków i apostołów, którzy za czasów niewoli nie dawali usnąć na wieki tworowi nieszczęsnemu, noszącemu nazwę narodu polskiego. Pan Gajowiec czerpał materiały do swego tytanicznego dzieła nie tylko ze źródeł ogłoszonych drukiem, znanych i dostępnych, ze statystyk i wykazów dokonywanych przez urzędy zaborców, ale również z nowych źródeł, nikomu nie znanych, które nowe polskie urzędy zgromadziły. Z tym wszystkim, z ogromem danych faktów, spostrzeżeń i wniosków nie mógł dać sobie rady. Ażeby opanować te wszystkie wiadomości o kraju, które się teraz zjednoczyły i w jedno ciało zrosły, ażeby zliczyć wszystkie szczegóły dla wydania opinii ostatecznej, nie dość było siły fizycznej jednego człowieka. Toteż pan Gajowiec szukał pomocy Cezarego Baryki.

[...]

Sekretarz słuchając w milczeniu polskich opowieści realno-mistycznych, puszczał je mimo uszu. [...] Rozumiał prace owego Gajowca, prace surowe i na nic niebaczone, wszczepione jak pług w przyszłość tego kraju. Ale się tą zimną, ścisłą, nieefektywną

prozą nie mógł przejąć. Gajowiec marzył jako o szczęściu swym, o ideale swego życia – o polskim pieniądzu. Gdy wymawiał słowo „złoty”, rozaniał się, jaśniał, promieniał. Tłumaczył długo młodemu kamratowi, jakich to trudów, walk, mozołów – jakiego to ogromu wiedzy, przewidywań i rozumowań – znajomości arkanów i wybiegów życia nowego, którego przewidzieć nie może żadna socjologia ani żaden program jakiegokolwiek międzynarodówki – jakiego to wreszcie twórczego geniuszu wymaga ów „złoty”. Cezary zgadzał się, lecz nie płaonął entuzjazmem do „złotego”. [...]

Z czasem, im Baryka bardziej zagłębiał się w życie, im więcej poznawał ludzi i więcej obserwował faktów, w tym większą popadał niechęć do całego polskiego zespołu. Drażnili go wszyscy swym przywiązaniem do przeszłości, do owego smutnego „wczoraj” – i radosną świadomością, naiwną uciechą z pięknego „dzisiaj”. Cezary natomiast widział to „dzisiaj” nie w wielobarwnej sukience wolności, lecz w obmierzłym łachmanie rzeczywistych i oczywistych faktów. Cóż go mogło obchodzić stwierdzenie, że ta oto dziura w łachmanie jest nieuniknionym następstwem, najnaturalniejszym skutkiem takich a takich przyczyn – że ten oto wrzód, rana, strup przyschnięty, to jest dzieło i wina zaborców, za które oni odpowiadają. Baryka widział tylko dziury, łaty, łachmany, wrzody i strupy. Nadto – widział sińce i guzy zadane przez nową władzę, która usiłowała być mocną, nie słabszą od władzy zaborców. Nawet miejsca z pozoru zdrowe, kwitnące począł podejrzewać o wewnętrzną kilę. Przeszywał te miejsca swym szydłem podejrzliwości albo przecinał nieulekłym lancetem. Wszakże widział był wieś szlachecką z jej życiem. Czyż nie należało tej całej Nawłoci z jej Chłodkami posłać d o l u f t u ? Czyż nie należało tego Leńca z jego panem Barwickim i panią Barwicką...? [...]

Po przeczytaniu powyższego fragmentu, a także na podstawie znajomości całej powieści Żeromskiego wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 9

Wyjaśnij, w jaki sposób Szymon Gajowiec chciał zmienić polską rzeczywistość.
W odpowiedzi uwzględnij, do jakich autorytetów się odwoływał.

Ćwiczenie 10

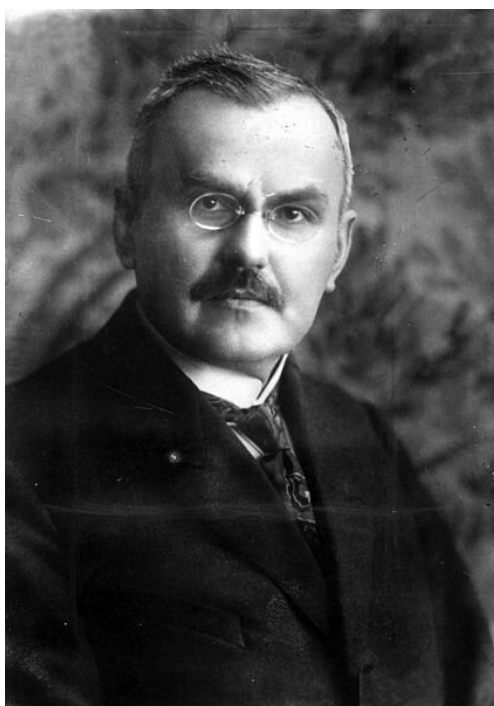
Zinterpretuj formułę „trzech nierównych połówek”.

Ćwiczenie 11

Określ, jaki stosunek do wizji Gajowca miał Baryka.

Polecenie 3

Określ, czyj światopogląd, Gajowca czy Baryki, wydaje się ci bardziej przekonujący.
Uzasadnij swoje stanowisko.



Władysław Grabski, autor polskiej reformy monetarnej, 1925

Źródło: a. nn., domena publiczna.



Złoty polski wprowadzony w wyniku reformy z 1924 roku. Na fotografii banknot wyemitowany w 1936 roku

Źródło: a. nn., domena publiczna.

” Stefan Żeromski

Przedwiośnie

Zabrał głos przysadkowaty [blondyn](#). Odchrząknął i walił monotonnym głosem:

– Towarzysze! Cieszymy się, że możemy zebrać się tutaj w liczniejszym gronie, aby o naszych sprawach pomówić. Wiecie już zapewne, że nasz nauczyciel, nieśmiertelny [Karol Marks](#), powiedział, iż historia ludzkości to jest historia walki klas. Walka między klasami społecznymi jest tak stara jak samo społeczeństwo ludzkie. My wszyscy służąc klasie, z której pochodzimy, służymy ludzkości, naszej matce. Burżuazji, która trzyma władzę w swych rękach, jest już za ciasno, toteż wojny między państwami burżuazyjnymi są nieuniknione i ciągłe. Burżuazja wszystkich krajów nie może już zaspokoić apetytów, zamykając drogę do życia robotnikowi, musi wojować, by sobie nawzajem wydzierać różne kraje urodzajne, kopalnie i wszelakie źródła bogactwa, a w ten sposób jedna na

niekorzyść drugiej powiększać zakres swej eksploatacji. Rola burżuazji jako czynnika postępu i kultury jest już skończona. Jest to rola rozkładowa, destrukcyjna. Jeżeli robotnicy nie zdołają zmusić burżuazji do ustąpienia, jeżeli jej nie wydrą władzy, to ludzkości grożą nieustanne wojny, tak zwane patriotyczne, rzezie, morderstwa i zacofanie. Jedynie klasa robotnicza może prowadzić dzieło postępu gospodarczego. Drogą do tego celu będzie, oczywiście, organizowanie klasy robotniczej.

To organizowanie zaprowadzi z czasem klasę robotniczą do wzięcia władzy w ręce. Ażeby ten cel osiągnąć, ażeby zaprowadzić nowe życie, oparte nie na wojnach, rzeziach i morderstwach, lecz na współpracy człowieka z człowiekiem, nie wystarczy łączenie się robotników w łonie jednego społeczeństwa, jednego państwa, lecz jako mus, jako nakaz nieubłagany powstaje idea łączenia się robotników wszystkich krajów i wszystkich państw. Stopa gnębienia, norma wyzysku pracy robotniczej jest bowiem w różnych krajach rozmaita, ale istota tego wyzysku jest na naszej kuli ziemskiej jednakowa. Na całym świecie wróg nasz jest jeden i ten sam. I to jest źródło naszej międzynarodowości. [...]

[...] dość wdzięcznym i jakby melodyjnym ruchem powstała ze swego krzesła kobieta-towarzyszka, przeszła do biurka i oparła się o nie ręką. [...] Mówiła:

– [...] Państwo dzisiejsze jest to narzędzie ucisku jednej klasy przez drugą. My, jako przedstawiciele klasy robotniczej, musimy występować przeciwko państwu, jesteśmy bowiem wyrazicielami międzynarodowej organizacji pracowników.

Mógłby ktoś utrzymywać, iż klasa robotnicza, sięgnąwszy po władzę w danym społeczeństwie i państwie, również będzie gnębić inne klasy społeczne i że państwo w ręku robotników również stanie się narzędziem ucisku. Mogłoby to tak być, gdyby istnienie klas

społecznych miało być wieczne. Ale właśnie klasa robotnicza chce zdobyć władzę nie po to, aby ciemnić inną klasę społeczną, lecz po to, aby znieść podział społeczeństwa na klasy. Nie będzie mogła istnieć niewola klas tam, gdzie samych klas wcale nie będzie, gdzie wszyscy ludzie będą robotnikami. Zamierzeniem naszym jest to jedno, aby znieść panowanie ludzi nad ludźmi, aby skasować niewolnictwo jednych a próżnowanie innych, aby stworzyć społeczeństwo pracujących, równych i wolnych ludzi.

[...]

– Jestem z zawodu lekarką i jako lekarka poznałam z bliska i z własnego doświadczenia zgniliznę dzisiejszego świata. Przyszłam do przekonania, iż w dzisiejszym świecie panuje straszne zwyrodnienie. Klasa robotnicza zwyrodnia się w nędzy i ciemnocie. Obecny ustrój kapitalistyczny prowadzi całą ludzkość do upadku. Tutaj, w tym mieście Warszawie, 85 procent dzieci w wieku szkolnym ma początki [suchot](#). Przeciętna długość życia robotnika wynosi 39 lat, przeciętna długość życia księdza 60 lat. W roku 1918 na 33 000 wypadków śmierci w Warszawie 25 000 było zmarłych na suchoty. Cała klasa robotnicza przeżarta jest nędzą i chorobami. Życie, jakie na tej ziemi pędzi robotnik, ginący z nędzy, powoduje zwyrodnienie, a używanie, nadmiar, przesyt doprowadza również burżuazję do zwyrodnienia. Masy robotnicze pozbawione są kultury. Ich twórcze siły nie są wykorzystane. Poziom kulturalny burżuazji obniża się również. Pieniądz rządzi wszystkimi i wszystkim.

[...]

– Chciałem powiedzieć parę słów – zaczął Cezary – jakby określić? – prawie w kwestii formalnej. Chciałem zwrócić uwagę na nieskuteczność takiej propagandy jak ta, której przykład słyszałem przed chwilą.

Jeżeli tutejsza klasa robotnicza przeżarta jest nędzą i chorobami, jeśli

ta klasa jest w stanie zwyrodnienia czy na drodze do zwyrodnienia, jeżeli ta klasa jest pozbawiona kultury, to jakimże sposobem i prawem ta właśnie klasa może rwać się do roli odrodzicielki tutejszego społeczeństwa? [...]

Źródło: Stefan Żeromski, *Szklane domy*, [w:] Stefan Żeromski, *Przedwiośnie*, Warszawa, s. 287.

Po przeczytaniu przywołanego wyżej fragmentu oraz odwołaniu się do tekstu lektury wykonaj polecenia:

Ćwiczenie 12

Scharakteryzuj poglądy uczestników zebrania komunistów.

Ćwiczenie 13

Zwróć uwagę, do jakiego autorytetu odwołują się mówcy. Przywołaj poglądy ideowego przywódcy ruchu robotniczego.

Polecenie 4

Omów i oceń postawę Cezarego Baryki podczas zebrania komunistów. Dlaczego bohater nie zgadzał się z ich postulatami? Co zarzucał zwolennikom ideologii komunistycznej?

Ćwiczenie 14

Omów i oceń postawę Cezarego Baryki podczas zebrania komunistów. Dlaczego bohater nie zgadzał się z ich postulatami? Co zarzucał zwolennikom ideologii komunistycznej?

Tylko przetrzymać do najprędzszego końca tę „niepodległość”, a wtedy jeszcze swobodniej poodycham na świecie!, I my sami jeszcze nie wiemy, co i jak, gdyż dopiero pierwszy wiosenny wiatr powiał w nasze twarze. To dopiero przedwiośnie nasze. Wychodzimy na przemarznięte role i oglądamy dalekie zagony. Bierzymy się do własnego pług, do radła i motyki, pewnie że nieumiejętnymi rękami. Trzeba mieć do czynienia z cuchnącym nawozem, pokonywać twardą, przerośniętą caliznę., Polsce trzeba na gwałt wielkiej idei! Niech to będzie reforma rolna, stworzenie nowych przemysłów, jakikolwiek czyn wielki, którym ludzie mogliby oddychać jak powietrzem. Tu jest zaduch. Byt tego wielkiego państwa, tej złotej ojczyzny, tego świętego słowa, za które umierali męczennicy, byt Polski – za ideę! Waszą ideą jest stare hasło niedołęgów, którzy Polskę przełajdaczyli: „jakoś to będzie”!, Reforma rolna, którą właśnie tam przedsiębiorą i rozważają, chociażby jak najbiedniej wypadła, nie będzie papierową, teoretyczną, nieziszczalną, lecz rzeczywistą i skuteczną. Rozciągnie ona nowe szklane domy, rozrzuci je po szerokich pustkach, ugorach, polach, lasach dawnych latyfundiów. Trudniej będzie o światło i siłę elektryczną. Ale tego światła i tej siły będzie z miesiąca na miesiąc przybywać w miarę obwałowania szklanym murem rzeki Wisły

Wypowiedź	Postać
Tylko przetrzymać do najprędzszego końca tę „niepodległość”, a wtedy jeszcze swobodniej poodycham na świecie!	
I my sami jeszcze nie wiemy, co i jak, gdyż dopiero pierwszy wiosenny wiatr powiał	

w nasze twarze. To dopiero przedwiośnie nasze. Wychodzimy na przemarznięte role i oglądamy dalekie zagony. Bierzemy się do własnego pług, do radła i motyki, pewnie że nieumiejętnymi rękami. Trzeba mieć do czynienia z cuchnącym nawozem, pokonywać twardą, przerośniętą caliznę.

Polsce trzeba na gwałt wielkiej idei! Niech to będzie reforma rolna, stworzenie nowych przemysłów, jakkolwiek czyn wielki, którym ludzie mogliby oddychać jak powietrzem. Tu jest zaduch. Był tego wielkiego państwa, tej złotej ojczyzny, tego świętego słowa, za które umierali męczennicy, był Polski – za ideę! Waszą ideą jest stare hasło niedołęgów, którzy Polskę przetajdaczyli: „jakoś to będzie”!

Reforma rolna, którą
właśnie tam
przedsiębiorą
i rozważają, chociażby
jak najbiedniej wypadła,
nie będzie papierową,
teoretyczną,
nieziszczalną, lecz
rzeczywistą i skuteczną.
Rozciągnie ona nowe
szklane domy, rozrzuci
je po szerokich
pustkach, ugorach,
polach, lasach dawnych
latyfundiów. Trudniej
będzie o światło i siłę
elektryczną. Ale tego
światła i tej siły będzie
z miesiąca na miesiąc
przybywać w miarę
obwałowania szklanym
murem rzeki Wisły

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o.

Polecenie 5

Scharakteryzuj trzy koncepcje naprawy Polski, jakie Stefan Żeromski zawarł w *Przedwiośniu*.

Ćwiczenie 15

W kontekście polemiki ideologicznej oraz sytuacji politycznej zinterpretuj tytuł powieści.

Ćwiczenie 16

Zinterpretuj zachowanie Cezarego Baryki w ostatniej scenie powieści.

[...] ostrzec, przerazić, odstraszyć

” Stefan Żeromski

W odpowiedzi Arcybaszewowi i innym

[...] Oświadczam krótko, iż nigdy nie byłem zwolennikiem rewolucji, czyli mordowania ludzi przez ludzi z racji rzeczy, dóbr i pieniędzy, – we wszystkich swych pismach, a w *Przedwiośniu* najdobitniej, potępiałem rzezie i kaźnie bolszewickie. Nikogo nie wzywałem na drogę komunizmu, lecz za pomocą tego utworu literackiego usiłowałem, o ile to jest możliwe, zabiec drogę komunizmowi, ostrzec, przerazić, odstraszyć. Chciałem, jak to zaznaczył jeden z czujnych krytyków polskich, a człowiek serca, – «uderzyć w sumienie polskie», – wezwać do stworzenia wielkich, wzniosłych, najczyściej polskich, z ducha naszego wyrastających idei, dokoła których skupiłaby się zwartym obozem młodzież, dziś pchająca się do więzień, ażeby w nich gnić i cierpieć za obcy komunizm. Nie zrozumiano mej przypowieści. Nie uderzyłem w sumienie, lecz tu i tam trafiłem w brzuch, tu i tam w serce poczciwe, niewiedzące, zaślepione. Nie zrozumiano ohydy, okropności, tragedii pochodzącej na Belweder, – sceny, przy której pisaniu serce mi się łamało. Koroną moich usiłowań stały się pochwalne artykuły w pismach moskiewskich, głoszące, iż przyłączyłem się do komunistów, po prostu i bez namysłu, jakbym się oto zapisał do cyklistów, albo [esperantystów](#).

Źródło: Stefan Żeromski, *W odpowiedzi Arcybaszewowi i innym*, [w:] tegoż, *Elegie i inne pisma literackie i społeczne*, red. Wacław Borowy, Kraków 1928, s. 119.

Ćwiczenie 17

Wyjaśnij, jaki był cel napisania *Przedwiośnia* przez Stefana Żeromskiego.

Ćwiczenie 18

Wyjaśnij, jaki był efekt błędnego odczytania powieści.

Cel dla wojny

” Józef Piłsudski o wojnie 1920 roku z Rosją Radziecką

Postawiłem też sobie, niezależnie od nikogo, już w r. 1918 wyraźny cel dla wojny z Sowiecami. Zdecydowałem, mianowicie, natężyć siły, aby możliwie daleko od miejsc, gdzie się nowe życie wykuwało i wykuwało, obalić wszelkie próby i zakusy narzucenia raz jeszcze życia obcego, życia nieurządzonego przez nas samych. W r. 1919 zadanie tego dokonałem. Odrzuciłem próby sowieckie tak daleko, że pracy odbudowy własnego życia, także złej czy dobrej, w to nie wchodzę, Sowiety nie były w stanie mącić jej przeszkadzać. [...] Przy znanej bowiem lekkomyślności naszego narodu, przy, niestety, powolnej i często nieudolnej pracy budownictwa nowego życia zapomniano o prawach, ciążących nad narodem, gdy wojnę prowadzi. Nie widziano jej z bliska i mało brano ją w rachubę. [...] czy nie ma jakiego błędu w rachunkach i kalkulacjach [p. Tuchaczewskiego](#)? Gdy po zwycięstwach jego, odniesionych nad nami, praca budownictwa u nas, pod wpływem tych zwycięstw, zamarła, gdy rękę swą już wyciągną po centrum naszego życia, stolicę Warszawę, gdy więc bagnety zrobiły już swoje, rewolucja sowiecka pozostała tylko na bagnietach, nie mając wtedy wartości wewnętrznej w Polsce.

Źródło: Józef Piłsudski o wojnie 1920 roku z Rosją Radziecką, [w:] *Wiek XX w źródłach. Wybór tekstów źródłowych z propozycjami metodycznymi dla nauczycieli historii, studentów i uczniów*, oprac. Stanisław Bogusław Lenard, Melania Sobańska-Bondaruk, Warszawa 1998, s. 143–144.

Ćwiczenie 19

Wyjaśnij, w jakim celu Józef Piłsudski mówił o wykluwającym się i wykuwającym „nowym życiu”.

Polecenie 6

Na podstawie powyższego fragmentu wypowiedzi Józefa Piłsudskiego przedstaw jego opinie o narodzie polskim. Jaki mają one charakter? Czy są zbieżne z obrazem polskiego społeczeństwa zawartym w *Przedwiośniu* Stefana Żeromskiego?

Preteksty



Karol Marks, fotografia

Źródło: a. nn., domena publiczna.

Karol Marks

1818 – 1883

Niemiecki filozof, ekonomista i rewolucjonista. Jest twórcą tzw. socjalizmu naukowego. Najważniejszym jego dziełem jest *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*. Marks pozostawał szczególnie sceptyczny wobec idealistycznych aspiracji filozofii, wyrażających się w skłonności do intelektualizmu, abstrakcyjności i odwoływania się

do takich zasad jak, idea, duch czy świadomość. Jeśli filozofowie mieli zamiar świat tłumaczyć, to Marks myślał o jego radykalnej zmianie. Chodziło mu o wiedzę, która jest zarazem praktyką i działaniem. Według Marksa, idee, świadomość, wyobrażenia pozostają uwikłane w rzeczywistość, nie są czymś abstrakcyjnym, ale wynikają z praktyki życiowej i materialnego kontekstu. To ludzie tworzą idee, ludzie też tworzą instytucje, dlatego ani idee ani instytucje nie są czymś ponadczasowym i niezmiennym. Tak rodzi się nadzieja rewolucyjna.

W *Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej* Marks stwierdził: „W społecznym wytwarzaniu swojego życia ludzie wchodzą ze sobą w określone, konieczne, niezależne od ich woli stosunki, stosunki produkcji, które odpowiadają określonemu szczeblowi rozwoju ich materialnych sił wytwórczych. Całokształt tych stosunków produkcji stanowi ekonomiczną strukturę społeczeństwa, realną podstawę, na której wznosi się nadbudowa prawna i polityczna i której odpowiadają określone formy świadomości społecznej. sposób produkcji życia materialnego warunkuje społeczny, polityczny i duchowy proces życia w ogóle. Nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz przeciwnie, ich byt społeczny określa ich świadomość”.

Według Karola Marksa konflikty na poziomie produkcji materialnej skutkują konfliktami na płaszczyźnie kulturowej. niesprawiedliwość i antagonizm stosunków społecznych kulturowa nadbudowa maskuje i uzasadnia. W ten sposób Marks mówi o dominującej ideologii. Ideologia klasy panującej, dysponującej środkami produkcji materialnej, narzuca własne formy ideowe ogółowi.

Na tym polega walka klas. Zdaniem Marksa, klasy społeczne są w konflikcie determinowanym przez antagonizmy interesów materialnych. Najważniejszy z tych antagonizmów wynika z monopolizacji kapitału, który jest zawłaszczany przez coraz bardziej nielicznych. Proletariusz nie ma nic, posiada tylko zdolność do pracy. Sprzedaje więc tę zdolność właścicielowi kapitału, którym powoduje wyłącznie logika zysku. Tak rodzą się ubóstwo i nierówności.

” Terry Eagleton

Marks. Marks i wolność

Krótko mówiąc, w kapitalistycznym świecie odwrócona zostaje relacja między podmiotem i przedmiotem; człowiek jest podporządkowany swoim własnym wytworom i przez nie determinowany, jako że powracają one do niego w nieprzejrzystej

postaci, narzucając się jego egzystencji i zyskując nad nią władzę. Ludzki podmiot tworzy przedmiot, który następnie staje się pseudopodmiotem, zdolnym zredukować swego własnego twórcę do rzeczy i posługiwać się nim. W warunkach, w których kapitał korzysta z pracy, a nie odwrotnie, martwi uzyskują niczym wampir władzę nad żywymi, albowiem sam kapitał jest po prostu pracą „martwą” czy zmagazynowaną [...].

Proces urzeczowienia, w którym odwraca się relacja między sferą ożywioną a nieożywioną i martwi tyranizują żywych, jest szczególnie wyraźny w tym „uniwersalnym towarze”, jakim jest pieniądz [...].

Pieniądz, jak zauważa Marks, jest „wszetecznicą świata, powszechnym rajfurem ludzi i narodów”, czymś w rodzaju zdeformowanego języka, w którym wszystkie właściwości ludzkie i przyrodnicze mieszają się i są przekręcane, a dowolna jakość może w magiczny sposób przekształcać się w jakąkolwiek inną.

[...]

Szczególną uwagę poświęca Marks naturalnie [...] ówczesnemu sposobowi produkcji. W systemie tym robotnik, który nie posiada nic oprócz zdolności do pracy (czyli siły roboczej), jest zmuszony sprzedawać tę zdolność posiadaczowi kapitału, ten zaś z kolei wprzęga ją w pracę dla swego własnego zysku. Istoty ludzkie przemienione zostają w wymienne na rynku towary. Kapitalista opłaca ludzką siłę roboczą, dając w zamian ten towar, który nazywamy płacą roboczą; jej wysokość odpowiada kosztom, jakie robotnik musi ponieść, aby „odtwarzać” swą siłę roboczą, a więc wydatkom na dobra niezbędne do utrzymania się przy życiu i kontynuowania pracy. Jednakże siła robocza, ponieważ nigdy nie jest przedmiotem wymiernym, gdyż wiąże się z ludzką energią i potencjałem, stanowi trudny do określenia, nie zdeterminowany rodzaj towaru; wprzęgając ją do pracy, kapitalista jest w stanie

uzyskać więcej – w formie dóbr wytwarzanych i sprzedawanych – niż musi zapłacić robotnikowi. Proces ten, który Marks nazywa wydobywaniem „wartości dodatkowej” z klasy pracującej, pokazuje, że istotą kapitalistycznych stosunków społecznych jest wyzysk.

Jednakże w samym tym systemie wymiana płacy na pracę jawi się jako ekwiwalentna, albowiem koniecznym warunkiem funkcjonowania tego systemu jest ukrywanie wyzysku.

Zasadą działania systemu kapitalistycznego jest wszelako konkurencja – każdy producent musi dążyć do pomnażania swego kapitału, w przeciwnym razie przegrywa.

[...]

Źródło: Terry Eagleton, *Marks. Marks i wolność*, tłum. J. Nowotniak, Warszawa 1997, s. 47–49.

Ćwiczenie 20

Wyjaśnij, na czym polega właściwe kapitalizmowi odwrócenie relacji między podmiotem a przedmiotem.

Ćwiczenie 21

Wyjaśnij, jaką funkcję pełni w tym kontekście mówienie o urzeczowieniu.

Ćwiczenie 22

Na podstawie tekstu wyjaśnij, kiedy rodzi się wyzysk.

Ćwiczenie 23

Wytłumacz, dlaczego dla gospodarki opartej na kapitalizmie tak ważna jest konkurencja.

Zadaniowo

Polecenie 7

Przygotuj notatkę do encyklopedii na temat: „*Przedwiośnie* Stefana Żeromskiego jako polityczna powieść rozrachunkowa”.

Polecenie 8

Przygotuj 15-minutową wypowiedź ustną na temat: „Obraz odrodzonej Polski w *Przedwiośniu* Stefana Żeromskiego”.

Polecenie 9

Na podstawie *Przedwiośnia* Stefana Żeromskiego przygotuj esej na temat: „Wpływ warunków politycznych, społecznych i gospodarczych II RP na młode pokolenie”. Wykorzystaj przykład Cezarego Baryki.